

# Skazać terrorystę – to nie takie proste

20 lipca 2017

BBC uzyskało wgląd w trudną i złożoną pracę Counter-Terrorism Division of the Crown Prosecution Service (Oddziału Antyterrorystycznego Prokuratury Koronnej) w ściganiu coraz większej liczby Brytyjczyków oskarżanych o terroryzm.

Do tej pory skazano ponad sto osób za powiązania z Państwem Islamskim w Syrii i Iraku. A w ciągu ostatnich miesięcy zdarzyły się aż trzy ataki inspirowane przez islamistyczną ideologię.

Niestety, pomimo że liczba prawników wspierających działania prokuratury w związku z terroryzmem podwoiła się do 18 osób, obciążenie pracą rośnie. A do ich obowiązków między innymi należy oglądanie wszystkich zamieszczonych w sieci zdjęć i wideo związanych z wyrokami ISIL czy fotografii zmaltretowanych ciał.

Samo BBC przeprowadziło dziennikarskie śledztwo w sprawie 250 Brytyjczyków, z których 150 pozostaje na wojnie lub zostało zabitych w Syrii i Iraku, a 100 zostało skazanych za przestępstwa związane z tym konfliktem.

Typowy eurodżihadysta to młody mężczyzna – i tyle można powiedzieć o cechach wspólnych, chociaż coraz częściej do subkultury islamistycznej przemocy dołączają kobiety, które potrafią przesyłać z Syrii zdjęcia z dziećmi, karabinami maszynowymi, opatrzone komentarzem: „Chcę zginąć jak męczennica”. Czasami jednak po kilku miesiącach zmieniają zdanie i na procesie opisują, jak wzięty taksówkę z Rakki i za plecami dżihadystów z dzieckiem na ręku uciekały do tureckiej granicy. Zeznała tak Tareena Shakil, pierwsza kobieta skazana za przystąpienie do ISIL. Mimo to skazano ją na 6 lat więzienia, ponieważ, jak powiedział sędzia była, świadoma na

jaki los naraża swoje dziecko.

Na szczęście 85% skazanych nigdy nie było w Syrii, lecz zostają złapani na planowaniu działań. Mogą być skazywani za wspieranie Państwa Islamskiego w mediach społecznościowych, tu jednak prokuratorzy muszą uzbroić się w cierpliwość i długo budować dowody. Drugim problemem jest niejawność prowadzenia spraw – mimo że prasa domaga się informacji, to jednak nawet w utajonym procesie sądowym istnieje ryzyko ujawnienia agentów lub procedur działania. Gdyby to miało miejsce, zdolność ochrony społeczeństwa w przyszłości byłaby osłabiona.

Antyterroryści obawiają się, że nie tylko powracający z Syrii i Iraku mogą stanowić zagrożenie, ale także ci, którym udaremniono wyjazd.

Inną uderzającą informacją jest istnienie geograficznych klastrów, rejonów, w których przestępstwa związane z terroryzmem występują w większym nasileniu. Są to małe, radykalne subkultury, połączone więzami przyjaźni i rodzinnymi.

Czasami ekstremizm pojawia się w miejscach, których nikt się nie spodziewał, jak w przypadku syna anglikańskiej pastor, który po konwersji na islam udał się do Syrii na trening dla islamskich terrorystów i wysłał matce wideo o treści:

„Wiesz, że nie jestem żadny krwi albo kocham przemoc. Tak jest w islamie, mamy być jedną, zjednoczoną wspólnotą i to, czy moi bracia są prześladowani w Walsall (miasto w Anglii) czy Iraku, nie ma znaczenia”.

Autorstwo: JW.

Na podstawie: [BBC.com](http://BBC.com)

Źródło: [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl)